

GŁOS ŚWIDNIKA Tygodnik

Nr 27 (1241) 10 sierpnia 1995 r. cena 20 gr (2 000zł)

Burzliwa sesja w lipcowy upał

13 lipca zebrała się na letniej sesji Rada Miejska Świdnika. Pierwszym punktem obrad były zapytania, ineterpelacje i wnioski radnych.

Radna Zyta Gilowska ostrzegła przed możliwymi tragicznymi skutkami lotów statków powietrznych należących do aeroklubu i PZL „Świdnik” nad terenami zabudowanymi. Przypomniła również wniosek Wiesława Jaworskiego o zmianę kursowania autobusów, pytając

jakie były konkluzje pracy nad wnioskiem. Okazało się, że rozwiązanie zaproponowane przez W. Jaworskiego zostało odrzucone, jednak sprawa - zdaniem radnych - powinna zostać ponownie rozpatrzona.

Dokończenie na str. 2

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że uchwałą Rady Miejskiej w Świdniku z dnia 13 lipca 1995 r. wprowadzony został na terenie miasta Świdnika

ZAKAZ SPOŻYWANIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

Zakaz obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1995 roku

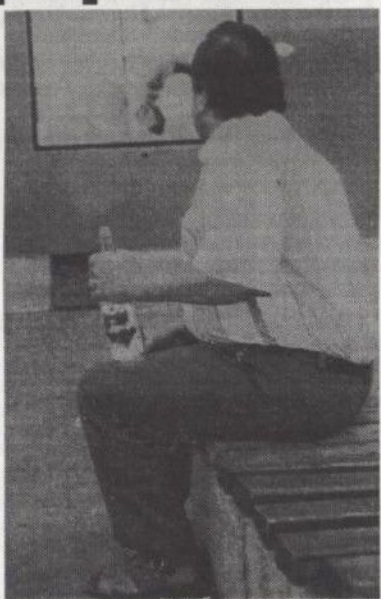
Przewodniczący
Rady Miejskiej w Świdniku
dr Krzysztof Żuk

Zakaz na papierze?

Podczas lipcowej sesji Rady Miejskiej przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Dariusz Rubaj wystąpił z wnioskiem o podjęcie uchwały zakazującej spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych. Tym samym Świdnik miałby dołączyć do grona kilku miast w Polsce, które wprowadziły podobne przepisy porządkowe. Należą do nich między innymi Kraków, Warszawa i Lublin.

Ta prosta pozornie sprawa ma kilka aspektów znacznie ją komplikujących, toteż przed głosowaniem doszło do dosyć burzliwej dyskusji. Zwolennicy uchwały przytaczali argumenty dowodzące, że picie alkoholu prowadzi do zakłócenia porządku, spokoju nocnego mieszkańców okolicznych domów, demoralizacji obserwującej to młodzieży. W efekcie do burmistrza napływa olbrzymia ilość skarg ludzi, którym zatrzuwają życie nocne libacje na ławkach, skwerkach i placach.

Dokończenie na str. 2



Fot. T. Brożek

Avla - Okocimski 1:0 (0:0)

Zwycięstwo na dobry początek

Dość długo czekali kibice Avii zanim ich pupile zdobyli pierwszą - jak się później okazało zwycięską - bramkę z Okocimskim Brzesko. Jedenastka gości okazała się trudnym przeciwnikiem. Solidnie wybiegani, rośli piłkarze z Brzeska grali twardo i nieustępliwie, inicjowali groźne ataki na bramkę Avii, byli bliscy objęcia prowadzenia. Szczególnie niebezpieczny był atak zespołu gości w składzie: BŁOŃSKI, SALOMON, POSKROBKO. Ta trójka dała się najwięcej we znaki DARIUSZOWI GRODZICKIEMU, który bronił w tym meczu pewnie.

Gola dla Avii zdobył głową w 63 min. JACEK TOMASZEK. Wykorzystał idealną centrę TOMKA WOJCIECHOWSKIEGO, który w iście sprinterskim stylu przebiegł z piłką kilkadziesiąt metrów od środka boiska, by w chwilę później popisać się niesłychanie precyzyjną „wrzutką” na pole karne przeciwnika. Ta akcja wywołała aplauz publiczności.

W 88 minucie spotkania Tomaszek (A) miał jeszcze jedną wyborną sytuację do zdobycia bramki. Jego lekki strzał

sparował jednak ręką bramkarz Okocimskiego LUCJAN TRUDNOS, który przez pewien czas występował na boiskach w Stanach Zjednoczonych.

Pierwsze zwycięstwo Avii cieszy. Dobry początek został zrobiony. Wiele wskazuje na to, że sezon nie będzie łatwy. Na boiskach II ligi niespodzianka goni niespodziankę.

Dokończenie na str. 6

- Rozprawa z dłużnikami
- TV kablowa wchodzi do bloków

Gorące lato w Pegimeku

Lipiec był szczególnie pracowity w świdnickim Przedsiębiorstwie Komunalnym. Przeprowadzono spotkania wspólnot mieszkaniowych na temat okablowania budynków komunalnych. Wszystkie wspólnoty wyraziły na to zgodę i od 2 sierpnia ekipy Telewizji Kablowej Świdnik rozpoczęły montaż sieci kablowej w pierwszych blokach. Zgodnie z przewidywaniami prace mają potrwać 8-9 miesięcy.

- Okablowanie zasobów komunalnych częściowo finansuje gmina - wyjaśnia KRZYSZTOF KRZYŻANOWSKI, zastępca prezesa Pegimeku - przeznaczając na ten cel 100 tys. n. zł, uzyskanych z czynszów lokali użytkowych. Pozostałą sumą obciążeni zostali lokatorzy placąc w czynszu 2,44 n. zł (konserwacja systemu antenowego 80 gr, a pozostała kwota to modernizacja systemu z azartu na kablówkę, planowana przez 2 lata).

Także w ubiegłym miesiącu TELEKOM rozpoczął budowę swej sieci w starej części miasta. Wszyscy chętni otrzymają telefony w ciągu 3 miesięcy.

Dokończenie na str. 2

Sukces handlowy PZL Świdnik!



Trzy Sokóły dla Korei

„PZL Świdnik” S.A. zawarły umowę na sprzedaż trzech Sokółów pasażerskiemu przewoźnikowi południowokoreańskiemu, firmie Citi Air.

Jak nas poinformował dyrektor handlowy wytwórni, Ryszard Cukierman, Sokóły, zabierające na pokład dwunastu pasażerów, będą wykorzystywane do lotów pomiędzy stałym lądem, a wyspą Ul-Lung-Do, która stanowi atrakcję turystyczną, odwiedzaną każdego roku przez tysiące wakacyjnych podróżników. Smigłowce będą również używane do lotów wycieczkowych.

Sokóły dla Korei Południowej zostaną zbudowane w wersji W-3A posiadającej certyfikat amerykański z dodatkowym wyposażeniem w postaci pływaków. Więcej szczegółów na temat południowokoreańskiego kontraktu - za tydzień.

jmr

SCHRONISKO ZAGŁADY

-Ratujcie biedna zwierzęta. To co się dzieje z psami w schronisku w Chelmie woła o pomstę do nieba - mówiła zdenerwowana kobieta, która pod koniec czerwca zadzwoniła do redakcji, tuż po kolejnej akcji odławiania bezpańskich świdnickich psów przez ekipę chełmskich rakarzy. - Czy wiecie, że psiaki są karmione raz na tydzień, personel bije ja, a na koniec, po dwu tygodniach pobytu w schronisku są zabijane, ale nie w sposób cywilizowany, zastrzykiem usypiającym, tylko uderzeniem pałki w nos.

Nie była to interwencja odosobniona. Rozmawialiśmy z panią Grażyną Jasińską z osiedla Brzeziny, która w majowej łapance straciła cocker spaniela. Oto jej wrażenia z pobytu w chełmskim schronisku: „Przeraźliwy skowyt umęczonych zwierząt i okropny smród, to pierwsze doznania po moim przyjeździe. Schronisko było zamknięte i musiałam długo szukać kontaktu z personelem. W tym czasie rozmawiałem z ludźmi z

okolicy. Mówili, że psy dostają jedzenie raz na tydzień, są bite. Gdy zjawiała się pani, która miała nam wydać naszego psa, powiedziała, że najpierw trzeba zapłacić za pobyt zwierzęcia. Dopiero potem można go zobaczyć. Później zrozumiałam dlaczego. Nasz pies był brudny, pobity, pogryziony, głodny i otepiały. Dochodził do siebie, już w Świdniku, przez kilka dni”.

Dokończenie na str. 3

Korespondencja własna z Międzynarodowego Poleskiego Lata z Folklorem

ŚWIDNICKI POLONEZ W ŁUCKU

Nie doszedł, co prawda, do skutku wymyślony przez Lecha Leszczyńskiego międzynarodowy festiwal dziecięcych zespołów ludowych w Świdniku (wpisany nawet do kalendarza CIOFF!), jednak nasze świdnickie pociechy miały okazję zaprezentować się wielonarodowej publiczności.

Zasluga to założyciela, kierownika artystycznego i choreografa Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego (ZTL) przy Szkole Podstawowej nr 1 Lecha Leszczyńskiego oraz kierownika muzycznego grupy Beaty Leszczyńskiej. Dzięki nim dzieci wzięły udział w Międzynarodowym Poleskim Lecie z Folklorem w Łucku na Ukrainie. Para ta przy pomocy władz miejskich załatwiła wszystko - od autokaru po prezenty. Zanim więc zrelacjonuję pobyt na Wołyniu, złożę gorące podziękowania państwu Leszczyńskim. Znalazłem się wśród uczestników tego wyjazdu obok opiekunów zespołu. Wyjechalismy w piątek, 14 lipca. Na tzw. krzyżówkach przejeżdżaliśmy dwa zespoły, z Izraela i Węgier, które przyjechały, nieco spóźnione, z Lublina. Zaraz za Chelmem stanęliśmy w oczekiwaniu na innych uczestników festiwalu, a przy tym jego organizatorów. Kolejno pojawiły się Indie, Mołdowa i ZTL POLESIE z Włodawy.

Te trzy grupy przyjechały właśnie z Włodawy. Trzeba bowiem wiedzieć, że Poleskie Lato z Folklorem jest je-

dynym na świecie odbywającym się w dwu krajach - w Polsce i na Ukrainie. No, i właśnie całą naszą kolumnę poprowadził dyrektor przeglądu włodawskiego, a jednocześnie kierownik PO-

LESIA, Janusz Kalinowski. Wraz z nim przybył pan Edward Błażek, v-ce przewodniczący CIOFF. CIOFF, czyli Conseil International des Organisations de Festivals de Folklore et d'Arts Traditionnels, (Międzynarodowa Rada Organizacji Festiwalu folkloru i Sztuki Ludowej) ma nasz festiwal w swoim kalendarzu, zatem obecność zastępcy przewodniczącego nie dziwi.

Dokończenie na str. 3



Pierwszy miesiąc tegorocznego sezonu urlopowego upłynął raczej spokojnie. Tak przynajmniej wynika ze statystyk policyjnych. W KRP Świdnik nie zanotowano poważniejszych przestępstw kryminalnych. Wydarzyło się natomiast więcej wypadków drogowych. Przyczyny to przede wszystkim nieostrożność kierowców, jazda po spożyciu alkoholu.

Spokojne wakacje

Dodatkiem utrudnieniem była upalna pogoda i obecność na drogach maszyn rolniczych.

Piotr Banecki, specjalista Wydziału Dochodzeniowo - Śledczego:
- Kierowcom zalecamy zmniejszenie szybkości jazdy. Częste przerwy na wypoczek, gdyż wysoka temperatura sprzyja szybszemu niż zwykle zmęczeniu i gorszej koncentracji.

Mimo wakacji i urlopów nie było fali włamań do mieszkań. Upały spowodowały nasilenie pożarów. Płoną zboża na polach i w stodołach. Najczęściej przyczyną bywa zaproszenie ognia.

Zakaz na papierze ?

Dokończenie ze str. 1

Przeciwnicy zakazu zgłaszali wątpliwości, które można by podzielić na prawnej i praktycznej natury. Po pierwsze: ustawodawca, czyli Sejm RP nie ustalił precyzyjnie definicji „miejsca publicznego”. Z interpretacji obowiązującego prawa może na przykład wynikać, że miejscem publicznym jest przydomowy taras, na którym właściciel posesji nie

będzie mógł wypić piwa z odwiedzającymi go gośćmi. Przypomniano również pismo komendanta wojewódzkiego policji do prezydenta Lublina, w którym odmawia on realizacji podobnej uchwały z powodu - jego zdaniem - jej niezgodności z obowiązującym prawem.

Burmistrz Krzysztof Michalski zapytany o możliwości wyegzekwowania uchwały odpowiedział, że ani policja, ani Straż Miejska nie będą w stanie dopilnować jej przestrzegania.

Mimo to przewagą trzech głosów (11 do 8) radni zdecydowali o wprowadzeniu zakazu spożywania alkoholu w miejscach publicznych począwszy od 1 stycznia br. Uchwała nie określa jakie dolegliwości spotkają osoby łamiące ten zakaz.

(jmr)

Krwiodawcy apelują

22 sierpnia, o godz. 8.30 Klub Krwiodawców HDK WSK organizuje kolejną akcję honorowego krwiodawstwa. Akcja odbędzie się w dziale rehabilitacji zawodowej.

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE Pegimek SPÓŁKA Z O.O.

oferuje następujące usługi:

I. Wynajem środków sprzętowo - transportowych:

- koparka kołowa K-406
- żuraw samochodowy 4T
- podnośnik P-100 na podwoziu Multicar
- samochody - wywrotki 5,5 i 7,5 T
- ciągnik C-360 z przyczepą samowylad.
- samochody dostawcze Żuk i Nysa
- autokar „Autosan”.

II. Prace w zakresie:

- spawalnictwo (elektr. i gazowe)
- tokarskie
- elektryka samochodowa
- mechanika samochodowa.

III. Udostępniamy: myjkę samochodową, kanały naprawcze i przyrząd do demontażu opon samochodów ciężarowych.

Usługi i informacje: Baza Sprzętu i Transportu PEGIMEK

ul. Dworcowa 65, tel. 51-22-05

CENY KONKURENCYJNE

R-97

Kampania wyborcza na łamach „Głosu”

ZNIŻKA DLA PREZYDENTA

Redakcja „Głosu Świdnika”, uwzględniając sugestie komitetów wyborczych kandydatów na prezydenta RP, wprowadziła promocyjny cennik reklam i ogłoszeń przedwyborczych. Za centymetr kwadratowy reklamy trzeba zapłacić zaledwie 20 groszy. Zapraszamy do współpracy, to naprawdę tania.

GORĄCE LATO W PEGIMEKU

Dokończenie ze str. 1

Drugą sprawą, którą zajmowano się w lipcu były zaległości czynszowe lokatorów, które razem z odsetkami wynoszą prawie 400 tys. zł. Zgodnie z ustawą o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych osobie nieplacącej czynszu dłużej niż dwa miesiące można wypowiedzieć najem. Pegimek ma około 300 takich lokatorów. Rozesłano do nich upomnienia. Około 50 osób zareagowało na nie, regulując zaległości w całości lub części. W stosunku do tych lokatorów zaprzestano naliczania karnych odsetek. Pozostali dłużnicy otrzymali miesięczny termin uregulowania zaległości czynszowych.

- Jeżeli to nie pomoże - mówi prezes Krzyżanowski - 31 sierpnia zostanie wypowiedziana umowa najmu. Tym samym lokatorzy utracą prawo do dodatku mieszkaniowego. Podniesiemy im czynsz do wysokości 200% obecnej sumy. Ponadto skierujemy sprawę do sądu o eksmisję. Natomiast jeżeli właściciele lokali nie będą płacić czynszu, to w tym wypadku wspólnota zadecyduje o dalszym postępowaniu. Albo pozostali członkowie wspólnoty pokryją zadłużenie sąsiada lub wyrażą zgodę na wystąpienie do sądu o przeprowadzenie licytacji mieszkania. Z uzyskanej sumy pokryte zostanie zadłużenie, a lokal zyska nowego właściciela. Pierwsza tego typu sprawa jest właśnie w toku. Dotyczy zaległości w wysokości 2 tys. zł.

dan

Burzliwa sesja w lipcowy upał

Dokończenie ze str. 1

Henryk Witkowski występujący w imieniu działkowców z ulicy Gospodarczej uzyskał informację, że teren działek będzie w przyszłości przeznaczony pod budowę szkoły. Jednak przynajmniej przez kilka najbliższych lat posłużą one jeszcze amatorom wypoczynku na świeżym powietrzu.

Radny **Sławomir Celegrat** zgłosił sprawę hałaśliwej pracy piekarni SPOŁEM podczas nocnej zmiany, pytał również o planowany rozwój sieci telewizji kablowej w osiedlu Wschód. W odpowiedzi usłyszał, że plany Spółdzielni Mieszkaniowej przewidują okablowanie wszystkich zasobów spółdzielczych do końca października br.

Kilka pytań i wniosków dotyczyło fatalnego stanu dróg w mieście, między innymi ul. Armii Krajowej i Partyzantów. **Kazimierz Wojtaszek**, kierownik Miejskiego Zakładu Usług Inwestycyjnych wyjaśnił, że w przypadku ulicy Partyzantów w lipcu zakończono budowę kanalizacji. Obecnie prowadzi się z udziałem specjalistów z Politechniki Lubelskiej badania gruntu. Następnym etapem będzie wykonanie podsiypu i nawierzchni z kostki brukowej.

Krzysztof Szczepaniak zwrócił uwagę na postępującą dewastację boisk przyszkolnych, na których niszczone są kosze. Boiska zamieniały się również w miejsca spożywania alkoholu, co fatalnie wpływa na morale obserwującej to młodzieży.

Zyta Gilowska skrytykowała pracę Lubelskiego Sejmiku Samorządowego, w którym zasiada wraz z Romanem Kulińskim jako reprezentantka naszej gminy. Jako sztandarowy przykład złej pracy Sejmiku Z. Gilowska podała przypadek mianowania komisarza zarządu w gminie Borzechów. Ponieważ rada gminy nie była w stanie wybrać wójta, zdecydowano się na zarząd komisaryczny wyznaczony przez administrację rządową. W ten sposób Sejmik zdeprecjonował samorządy, które reprezentuje. Z. Gilowska zadeklarowała chęć rezygnacji ze swojego mandatu w Lubelskim Sejmiku Samorządowym.

W kolejnym punkcie obrad radni zdecydowali o przeznaczeniu 1 tys. zł na dofinansowanie festynu z okazji 15 - lecia „Solidarności”.

Rada sformułowała uchwałę na temat deklarowanej pomocy dla polskiej rodziny z Kazachstanu, która mogłaby dzięki niej wrócić do kraju. Ostatecznie przyjęta forma mówi o sprawowaniu opieki nad rodziną repatriantów do czasu uzyskania przez nią prawa stałego pobytu w Polsce i znalezienia źródła utrzymania. Zakres opieki będzie ustalany każdego roku w uchwale budżetowej.

Długa i burzliwa dyskusja zapoczątkowała wniosek radnych prawnicy dotyczący budownictwa socjalnego. Szerzej o sprawie mieszkań socjalnych napiszemy za tydzień. Natomiast o uchwale zakazującej spożywania alkoholu w miejscach publicznych informujemy w oddzielnym tekście.

W związku z likwidacją Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i Przedszkoli, Rada przyjęła projekt uchwały o przekształceniu przedszkoli w zakłady budżetowe. Oznacza to, że każde przedszkole będzie samodzielnie rozliczało się z finansowej strony swojej działalności. Radny **Dariusz Rubaj** złożył w tej sprawie oświadczenie sprzeciwiające się usamodzielnieniu finansowemu przedszkoli argumentując, że przedszkola muszą istnieć bez stawiania im wymagań zamieniających je w jednostki gospodarcze, a rzeczą gminy jest zapewnienie środków finansowych.

Wyjaśniając wątpliwości D. Rubaja zastępcę burmistrza **Krzysztof Domański** podkreślił, że gmina będzie w dalszym ciągu dofinansowywała działalność przedszkoli. Zmienia się jedynie reguły przyznawania pieniędzy. Dotychczas wszystko odbywało się na zasadzie płacenia za faktury przedstawiane przez dyrektorów poszczególnych placówek bez badania zasadności wydatków. Nowy system zmierza do przyjęcia zasady obliczenia kwoty dotacji na każde dziecko. Trwający od 3 do 6 miesięcy okres przejściowy powinien umożliwić obliczenie kosztów utrzymania dziecka w każdym z przedszkoli. Jak z tego wynika stawki dofinanso-

wania mogą być różne, przy czym równo-prawnie muszą być traktowane przedszkola publiczne i prywatne działające na terenie gminy.

Rada upoważniła Zarząd Miasta do znalezienia zarządcy targowiska miejskiego. Zasady planowanego przetargu zmierzają do określenia wysokości dzierżawy gruntu i urządzeń, w które wyznaczenia wysokości opłat targowych. Osoba, która wygra przetarg, po zaplaceniu dzierżawy będzie mogła traktować resztę wpływów jako zysk własny. W ten sposób uniknie się sytuacji, w której zarządca byłby zainteresowany ukrywaniem dochodów.

Większością 24 głosów przeciw 5, przy jednym wstrzymującym się, Rada odwołała **Antonię Szybę** z funkcji wiceprzewodniczącego.

Podczas głosowania upadł natomiast (11 : 13 głosów) zgłoszony przez **Dariusza Rubaję** w imieniu Komisji Spraw Społecznych wniosek o opracowanie przez Zarząd Miasta programu szybkiego zmniejszenia bezrobocia w mieście. Radni uznali, że gmina nie dysponuje środkami, które mogłyby wpłynąć znacząco na poprawę sytuacji na rynku pracy. **Jerzy Koperski** i **Jacek Harcej** zwracali uwagę na koszty opracowania takiego programu i spodziewany brak jego efektów. Ich zdaniem bardziej celowe byłoby obniżenie podatków, stanowiące zachętę do uruchomienia bądź rozszerzenia działalności gospodarczej. Burmistrz **Krzysztof Michalski** zwrócił uwagę, że Urząd Miasta nie zatrudnia nawet pracowników znajdujących się na tematycznej bezrobocia, jako że nie należy ona do zadań własnych gminy. Instytucją wyspecjalizowaną jest natomiast Rejonowy Urząd Pracy należący do struktur administracji rządowej.

Pozytywnego rozstrzygnięcia doczekał się wniosek o obniżenie opłat za dostawę wody i odprowadzanie ścieków z osiedla Żwirki i Wigury. Tym samym mieszkańcy tego osiedla będą płacić stawki równe obowiązującym w całym mieście.

Rada wyraziła również wolę przekazania na rzecz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej pomieszczeń po byłej restauracji Lotnicza, kiedy tylko zostaną one odzyskane przez gminę.

Radny **Włodzimierz Stańczyk** poinformował o wykonaniu budżetu w części dochodów z tytułu dzierżawy pomieszczeń użytkowych za 5 miesięcy bieżącego roku. Do 31 maja realizacja wpływów była zaa-wansowana w nieco ponad 30 procentach. 14 dłużników zalega z opłatami na rzecz gminy na kwotę 15.557 zł.

jmr

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika

Redaguje zespół w składzie: Marek NAUMIUK (red. naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (red. techn.), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Danuta JASIŃSKA (korekta); stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).

Adres redakcji: 21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 512-061 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. - Skład i łamanie: redakcja. Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne - Handlowe z udziałem ZBZZ, sp. z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5 A, n. 2000.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów.

Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIE PŁATNE ● OGŁOSZENIE PŁATNE ● OGŁOSZENIE PŁATNE ● OGŁOSZENIE PŁATNE ● OGŁOSZENIE PŁATNE ●

Udzielam poparcia kandydatowi na prezydenta JANOWI OLSZEWSKIEMU

Świdnik

Lp.	Imiona i nazwisko	Wiek	Adres zamieszkania	Nr dowodu osobistego, paszportu lub książeczki wojskowej wyborcy	Własnoręczny podpis
1					
2					
3					
4					
5					
6					

Szanowni Państwo - Dziękujemy za udzielenie poparcia. Listy z podpisami prosimy przysyłać pod adresem: Jan Olszewski, skrytka pocztowa 54, 00-956 Warszawa 10, i adres bezpośredni: Warszawa, Al. Ujazdowskie 13.

„Nad sennym parowem”

Niby taki nieduży ten Świdnik, a przecież wciąż dowiadujemy się o coraz to nowych książkach autorstwa jego mieszkańców. Ostatnio tomik wierszy wydał SŁAWOMIR ZIELIŃSKI.

„Nad sennym parowem” ukazał się w tym roku w Lublinie w Domu Wydawniczym „Duszek”, a firmowała go Oficyna Pisarzy i Malarzy Związku Twórczego Pisarzy Polskich (oddział w Lublinie).

Kim jest autor wierszy? To urodzony tutaj w 1959 r. absolwent pedagogiki kulturalno - oświatowej UMCS, nauczyciel. Niejako przy okazji gra na gitarze, a czasami rysuje. I nie dziwota, bo jego starsi bracia to: Andrzej - malarz i Zbigniew - muzyk (grał w Budce Suflera i Dabie).

Swoj pierwszy wiersz Sławek wydrukował w 1975 r. Jego liryki znalazły się m. in. w „Na przelaj”, „Integracjach”, „Kamienie”, almanachu poetów Świdnika pt. „Na surowym korzeniu”.

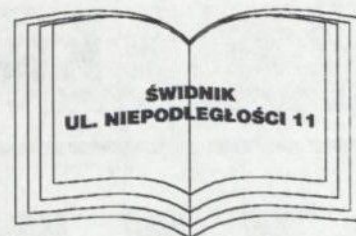
Jakie są wiersze Sławomira Zielińskiego? Różne, lecz rozpoczynający tomik utwór bez tytułu sugeruje autor-
skie zamierzenie. A zaczyna się tak:

„gdzie potok miękką rysuje
równinę
i złotopłowe ścielą się zboża
śródość pachnących oliwkowym winem
jawi się w słońcu przyroda”

Wydaje się, że to właśnie natura jest najważniejsza dla podmiotu lirycznego tych wierszy. że na jej przysłowiowym łonie odnajduje się on, szuka zapomnienia i pomocy, może snuć refleksje.

Dobrze byłoby, gdyby ten tomik znalazł się w którejś ze świdnickich księgarni. Zwłaszcza tej „starej”, przy ul. Niepodległości, na dodatek z informacją, iż jest to dzieło mieszkańca naszego miasta.

(skm)



Lato w pełni, okres urlopowy daje możliwość wytchnienia, oderwania się od monotonii zajęć dnia codziennego. Więcej wolnego czasu to możliwość ciekawych rozmów wśród najbliższych, to szansa na sięgnięcie po ciekawą lekturę.

Nasze dzisiejsze propozycje są zróżnicowane, jak różnorodne są gusta naszych czytelników.

Europa przeżywa kolejny kryzys wartości. To, co się dzieje na oczach świata w byłej Jugosławii musi szokować, rodzi refleksje. Dlatego polecamy nowo wydaną „Historię Europy” J. Carpentiera, który losy kontynentu przedstawia jako zwiążek długofalowych procesów przeobrażających wielkie społeczności. Tak przedstawioną historię nie tylko się poznaje, ale i rozumie. Sprawy polskie leżą na obrzeżach głównych nurtów rozważań. Nie jest to punkt widzenia nadwiślańskiej historiografii, co może budzić uczucia zawodu i niedosytu, jednak daje możliwość pełniejszego zrozumienia jak tworzyła się dzisiejsza Europa.

„Sztuka czytania z twarzy” - Alfred J. Bierach

Twarz pozwala rozpoznać człowieka, uważa się, iż z jej wyrazu można odczytać osobowość. Nadzwyczaj często dochodzi do błędnych ocen, ponieważ powszechnie znane schematy, według których oceny te są dokonywane, są tak samo zawodne jak własna intuicja. Znany psycholog dr A. Bierach prezentuje w swojej książce niezbędną wiedzę i praktyczne wskazówki konieczne do zdobycia umiejętności czytania z twarzy i klasyfikowania osobowości innych ludzi.

„Hillary historia prawdziwa” - Normann King

Pełna biografia Hillary Rodham Clinton, najbardziej wpływowej Pierwszej Damy w historii USA.

Hillary to błyskotliwy prawnik, wzór kobiety lat 90., która nie ogranicza się do funkcji reprezentacyjnych u boku męża, lecz skutecznie wpływa na jego decyzje polityczne. Czytelnik ma okazję poznać nie tylko publiczne ale i prywatne życie żony prezydenta USA.

Polecamy też kolejny tytuł Alistaira MacLeana

„Śmiertelna pułapka”

Tym razem para naszych bohaterów podąża tropem morderców agentów UNACO z Nowego Jorku do Londynu, a następnie do Szwajcarii i Irlandii. Poszlaki wskazują, że za zabójstwem kryje się IRA. Ktoś jednak wydaje się przewidywać wszystkie ich posunięcia.

W centrum skomplikowanej intrygi stoi amerykański senator, który ma ambicję zostać następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

„Diabeł naszego czasu” - Adam Michnik

Przed nami pierwsza książka Adama Michnika przygotowana do wydania w Polsce niepodległej. Kulminacją książki są dwa niezapomniane lata 1989 - 1991 - zwycięstwo Solidarności w Polsce, Jesień Ludów w Europie, rosyjski sierpień, rozpad ZSRR. Jest to więc relacja o niezwykle ważnym czasie skreślona piórem uczestnika i współtwórcy wydarzeń.

Nie było dotąd w polskim piśmiennictwie tak szerokiej panoramy, tak ważnego świadectwa ostatnich lat.

„Tajmnice bursztynu” - Barbara Kosmowska

Jest to najpiękniejsza i najtrafniejsza książka o bursztynie. Refleksja nad nieustającym od tysiącleci zainteresowaniem ludzi tym niezwykłym darem natury.

„Mowa ciała zwierząt” - Barbara Borzymowska

Każde zwierzę jest inne, każde ma swą osobowość. Kochamy je, ale bardzo często nie wiemy co chcą nam przekazać. Tylko wiedza na temat ich zachowań pomoże nam prawidłowo je zinterpretować. Znajdą tu czytelnicy odpowiedzi na takie nurtujące pytania jak:

dlaczego dog nie może być psem pokojowym?

dlaczego koty chadają własnymi drogami?

dlaczego konie strzygą uszami?... (set)

SCHRONISKO ZAGŁADY

Dokończenie ze str. 1

O akcjach odławiania bezpańskich psów ze świdnickich ulic i osiedli rozmawialiśmy z p. LESZKIEM WYTRZYSZCZEWSKIM, inspektorem do spraw gospodarki komunalnej i ochrony środowiska w Urzędzie Miejskim.

• Jak często gmina wzywa rakarzy?

- Kilka, kilkanaście razy w roku, zależnie od nasilenia interwencji mieszkańców skarżących się na watahy bezpańskich czworonogów, szczególnie po zgłoszeniach pogryzień. W tym roku ekipa z Chelma była w Świdniku pięć razy i odłowiła 29 psów. Były wśród nich te, które pogryzły ludzi. Poddane zostały obserwacji weterynaryjnej, dzięki temu pokasane osoby uniknęły serii bolesnych i niebezpiecznych zastrzyków przeciw wściekliznie.

• Dlaczego wybór padł na usługi schroniska dla zwierząt w Chelmie?

- W naszym regionie takie zadania wykonuje oprócz Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chelmie (ul. Wołyńska 57) schronisko Dingo w Lublinie. Dingo stawia bardzo wygórowane żądania i tak naprawdę ma tyle roboty z lubelskimi czworonogami, że raczej o świdnickich nie myśli. Nie ma więc wyboru, pozostaje Chelm.

• Ile gmina płaci za takie łapanie?

- 36 złotych i 18 groszy za godzinę odławiania. Akcja trwa przeważnie od godziny 8 do 13. Dodać do tych kosztów trzeba jeszcze po 5,87 zł za każdy dzień pobytu naszych psów. Przetrzymanywane one są przez dwa tygodnie. Przez ten czas mogą zostać wykupione, a co najważniejsze - w przypadku

pogryzień - mogą być poddane obserwacji. Wpływ z podatków od czworonogów zabezpieczają obecnie i to z nawiązką fundusze na akcje rakarzy.

• Czy gmina sprawdza, w jakich warunkach przetrzymywane są nasze psy?

- Gdy nawiązaliśmy współpracę, byłem na miejscu w Chelmie. Warunki nie odbiegały od tych, jakie były w schronisku w Lublinie. Pod koniec lipca br. byliśmy w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Chelmie, m.in. w sprawie pogłosek o okrutnym uśmiercaniu psów. Zarówno prezes ZGK, jak i sprawująca pieczę nad schroniskiem pani zapewniali nas, że zwierzęta są usypiane, a informacje o innych sposobach uśmiercania są kłamstwem.

• A co ze skargami mieszkańców na działalność rakarzy?

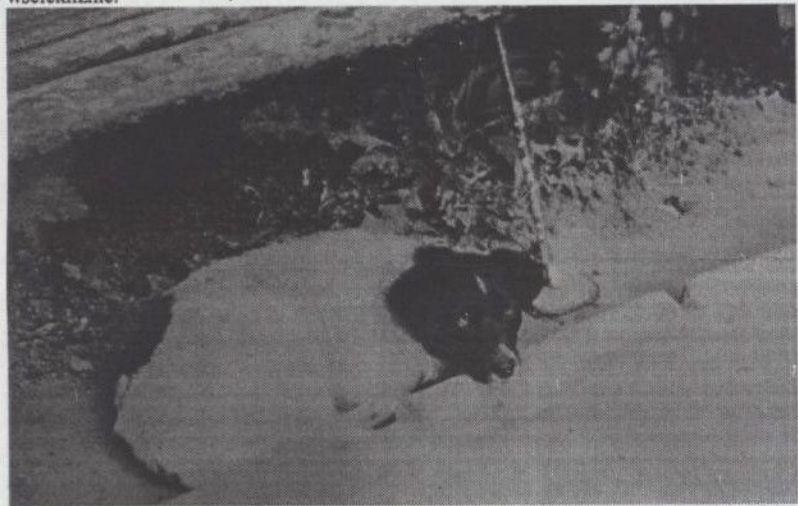
- Są sporadyczne. Odławianie zabezpieczane jest przez Straż Miejską, staram się zawsze być przy rakarzach i pilnuję, by nie wywieziono psów zadbanych, których wygląd wskazuje na to, że mają właściciela. W dniu akcji zawsze od godziny 11 można zwierzęta odebrać. Ostatnio zdarzyło się tak, że pies rasowy trafił do schroniska, ale byłem wtedy nieobecny przy akcji. Jestem miłośnikiem przyrody i nie dam zrobić krzywdy naszym czworonogom.

• Jaki widzi pan sposób na to, by w przyszłości uniknąć takich skarg?

- Po pierwsze, właściciele powinni bardziej dbać o swoje psiaki, nie puszczać ich samopas. Musimy też w Świdniku dorobić się schroniska dla zwierząt, ale to śpiwka przyszłości.

(man)

Fot. T. Brożek



Dokończenie ze str. 1

Dodajmy, że polskiej części imprezy patronowali oraz ją finansowali wojewoda chełmski, burmistrz i Rada Miejska we Włodawie oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Ale do rzeczy. Jedziemy do przejścia granicznego. Okazuje się, że nie ma na nim żadnych problemów. Organizatorzy - tak polscy, jak i ukraińscy - zadbali o to, aby na granicy raczej nas obejrżeli niż sprawdzali. Co prawda, w teczce państwo Leszczyńscy mają wszystkie potrzebne dokumenty (nawet w ośmiu egzemplarzach), wy cenę instrumentów itd., jednak znajomość realiów każe mi być sceptycznym. A jednak jest inaczej. Życzliwi celnicy po naszej stronie, a po ukraińskiej...

Wita nas orkiestra z domu kultury w Łucku, wita nas Jura Wojnarowski, dyrektor łuckiej części festiwalu. Orkiestra gra, ktoś filmuje na wideo, wiele osób robi zdjęcia, ktoś z ekipy izraelskiej przeprowadza wywiad. Z autokarów wychodzą Hindusi, Żydzi, Węgrzy. Zaczynają się wspólne tańce. Co i raz ktoś dołącza do kółka tańczących, a i śpiewających ludzi. Język przestaje być barierą. Wszyskich łączy miłość do kultury ludowej, do wspólnej zabawy.

Czas jednak odjeżdżać. Naszą kolumnę prowadzi audi ukraińskiej milicji. Nikt nie ma prawa nam przeszkadzać. „Intruzi” są kierowani na bok. I tak jest aż do Łucka. Ale po drodze jest Kowel, są też Świdniki!

Na miejscu trafiamy najpierw pod hotel „Świtez”, ale okazuje się, że będziemy mieszkać w hotelu „Ukraina”. A z nami zespół z nowej Jugosławii, a konkretnie Serbowie. Tych ostatnich poznajemy już na schodach. Śpiewają i grają dla siebie, dla przyjemności.

Nasze dzieci są zmęczone drogą, ale także próbują śpiewać. Dostają klucze od pokoi. Teraz „przenosiny” i już nas zabierają na obiad. Nasze przewodniczki Helena i

Luba stają na głowie, abyśmy mieli wszystko. I tak będzie aż do końca, kiedy to obie nie potrafiły powstrzymać łez smutku przy rozstaniu.

Po obiedzie zbieramy się szybko na próbę. Jesteśmy drudzy, po zespole SŁAWUTICZ z Ukrainy. Potem przybywają kolejne grupy. Oto JANA VAK z Indii, MIGDAL - HAEMEK z Izraela, POENITA z Mołdowy (niegdyś z

Mołdawii), POLESIE z Włodawy. Oto zespoły z Jugosławii, Węgier, wreszcie niewielkiej Republiki Adygejskiej (Federacja Rosyjska), która w 1992 r. liczyła raptem 439 tys. mieszkańców, a jest autonomiczną republiką leżącą w Kraju Krasnojarskim.

Zespoły po kolei próbują grać, śpiewać i tańczyć. Jednak prawdziwe muzykowanie ma miejsce na boku czy raczej boków sceny. Poszczególne grupy grają dla siebie. Zaczynają Hindusi. Dołączają do nich Żydzi, Ukraińcy... Wszyscy tańczą razem, chociaż w przypadku tańców hinduskich chyba po raz pierwszy. Mołdawianie tworzą swoją grupkę wokół cymbalisty (?). Także i my mamy swój kącik. Arek Liszcz, „wypychaczony” z UMCS staje się ośrodkiem zainteresowania, a gra na skrzypcach, zresztą każdą melodię. Wtórąją mu nasze dziewczynki - Basia, Kasia i Asia.

W pewnej chwili podchodzi do nas książdz z łuckiego kościoła p.w. św. Piotra i Pawła. Rozmawia z dziećmi, częściej ich chrupkami. Atmosfera jest naprawdę niezwykła. Ja co takiego przeżywam po raz pierwszy.

Nadchodzi godz. 19.00, oficjalne otwarcie festiwalu. Na scenę wychodzą przedstawiciele województwa i miasta oraz bez wątpienia najważniejsza osoba spotkania, Jura Wojnarowski. Wszyscy jesteśmy na dziedzińcu łuckiego zamku, niektóre grupy stoją na piętach okalających ów dziedziniec. Ukraińcy i Polacy przemawiają krótko i rzeczowo, tłumacz przekłada na angielski, spraw-

dziecko zachorowało, lecz pamiętajmy o organizatorach, którzy potrafili się znaleźć tak, jak naprawdę powinni. Sobota była pierwszym dniem prawdziwego koncertowania. Przed południem nasi pokazali w parku miejskim (kultury) tańce podlaskie, rzeszowskie i poloneza („Piękna nasza Polska cała”) a kapela dała cztery przerywniki, tzn. piosenki czy przyśpiewki pod muzykę.

Po południu pojechaliśmy do Równego, głównego miasta Wołynia. Tam przyjęto nas niemalże chlebem i solą. Również w centralnym parku, na świeżym powietrzu pokazaliśmy nieomal pełny repertuar, a brawom - co prawda nielicznej publiczności - nie było końca. Do hotelu wróciliśmy późno, ale za to naprawdę radośni, choć zmęczeni.

„Konwojowa!” nas, tam i z powrotem. Kola czyli Mikołaj, który zabrał ze sobą córkę. Kolację zjedliśmy w Równem, lecz niektóre dzieci były nienasycone, więc jeszcze tego dnia zjadały wiktuały przywiezione z kraju.

Nie znaczy to, że jedzenie było złe. Przeciwnie, zostałem zaskoczony posiłkami w Łucku i Równem - wciąż mięso i mięso, a nadto przystawki, woda mineralna, słodkie bułeczki. Nie wszystkim dzieciom to smakowało, jednak dzieci to są dzieci... Jednym nie odpowiadały surówki, innym kotlety... Wszyscy byli wszakże najedzeni.

A wieczorem w niedzielę zakończył się festiwal. Wszystkie zespoły stanęły na schodach w parku, aby odśpiewać typowe dla swego narodu pieśni. My

zaśpiewaliśmy „Kukuleczkę”, a wtórowały nam - na ile słyszałem - panienki z Izraela i ukraińskie przewodniczki.

I to byłoby wszystko, ale wrażeń z pobytu na Ukrainie - tak moich jak i dzieci - nie da się opowiedzieć w tym krótkim raporcie. Trzeba jeszcze wspomnieć o kronice zespołu, którą państwo Leszczyńscy uzupełniali na bieżąco (wpisywały wszystkie zespoły oprócz adygejskiego). O oficjalnym spotkaniu z władzami, kiedy to poszczególne grupy przekazywały im pamiątki i otrzymywały w zamian inne (my mieliśmy m. in. piękne lalki krzeczonowskie). O spotkaniu kierowników zespołów, podczas którego otrzymaliśmy np. zaproszenie do wyjazdu do Izraela (tylko skąd wziąć pieniądze?). O drobnym prezencie dla każdego w postaci książki o Łucku i odznaki - identyfikatora (Polacy dawali także swoje).

No, i powrót. My mieliśmy na granicy polskiej szczęście, bo przebyliśmy ją bez kłopotów. To znaczy, chyba pomogliśmy sobie, bo mały koncert w autokarze „rozbroił” celników. Inne grupy stały na granicy dość długo i były dość dokładnie sprawdzane.

Sporą część drogi przebyliśmy z zespołem z Izraela. Okazało się, że kilka osób mówi w nim po polsku. Rozmowy w przydrożnym zajeździe koło Chelma były niezwykle, a zahaczały i o przeszłość, i o teraźniejszość.

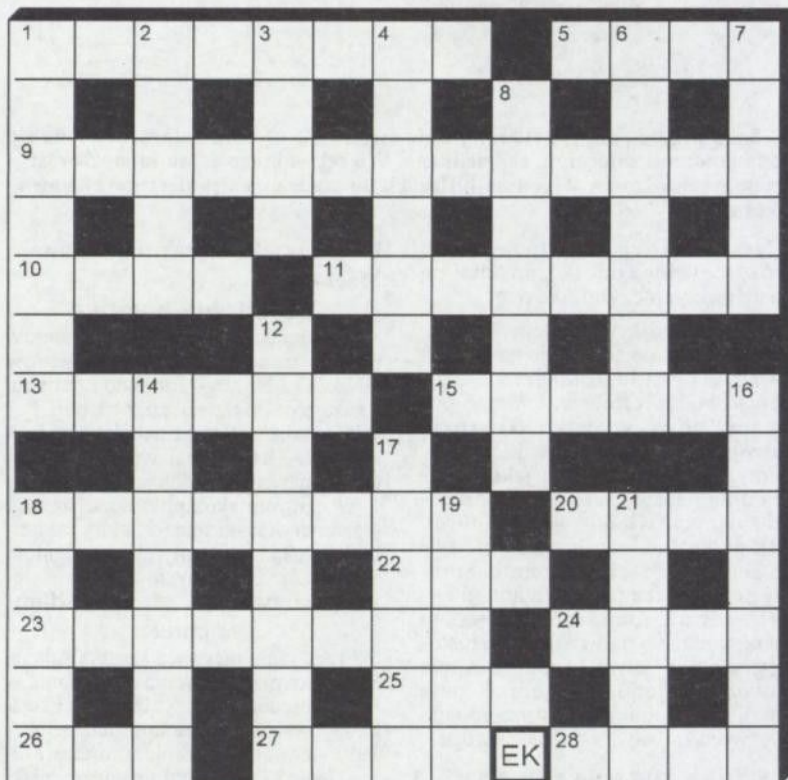
Pod szkołę dojechaliśmy około ósmej wieczorem. Czekali na nas podenerwowani rodzice, jednak wszyscy pomogli rozpakować stroje i dopiero wówczas rozeszliśmy się do domów.

Cieszymy się z tego, że nasze dzieci miały możliwość uczestniczenia i pokazania się na międzynarodowej scenie. A co będzie potem? Nie wiem. Wiem, że potrzebne będą pieniądze...

Ślawomir Myk
Fot. S. Myk

ŚWIDNICKI POLONEZ W ŁUCKU

KRZYŻÓWKA nr 25



POZIOMO: 1) przyrząd do określania zawartości pyłu w powietrzu, 5) harski latem, 9) wyzwolenie się, usamodzielnienie, suwerenność, 10) długi zwykle wierszowany poemat, 11) popularnie o krawcowej, 13) uniwersalny rozpuszczalnik, używany często przez

panie, 15) rozszerzenie się, rozciągnięcie narządów jamowych - żołądka, oskrzeli, naczyń, 18) prezenzntuje w TV program dnia, 20) gra sportowa z udziałem koni, 22) typ broni ręcznej, 23) rzemieślniczy z usługami, 24) zgromadzenie ludzi połączone z agitacją, żądania-

mi, 25) służba dbająca o porządek na kolei, 26) w ich składzie był dywizjon „303”, 27) porządek u żeglarzy i marynarzy, 28) choroba zakaźna pozostawiająca blizny.

PIONOWO: 1) jednostka natężenia światła (światłości), 2) rozciąga się nad Ziemią, 3) podstawowe narzędzie kowala, 4) miasto portowe we Francji, ośrodek przemysłu lotniczego, 6) ozdoba kobieca przypinana do stroju, 7) choroba soczewki oka, 8) zapinka przydatna gdy się urwie guzik, 12) funkcjonuje przy wątrobie, 14) motto, dewiza - krótki wiersz lub jego fragment umieszczony na początku dzieła, 16) dokonuje jej ginekolog, choć zasadniczo zabroniona ustawą, 17) ozdobienie, upiększenie, 18) bliżej nieokreślona istota, postać, 19) artysta filmowy lub teatralny, 21) przysmak konia.

(ek)

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 24 sierpnia. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 22 otrzymuje p. Stefania Baran, którą prosimy o kontakt z redakcją. Sponsor nagród: Księgarnia Gemini, ul. Niepodległości 11.

Rozwiązanie krzyżówki nr 22

Pionowo: rydwan, farnal, kapitalizacja, wiatr, Otawa, dal, klamka, egreta, raj, im-pas, tasak, dekompresor, kareta, Zambia.

Pionowo: rękaw, dupla, aktor, oczko, noc, liana, ulica, islam, tamga, tarka, watra, Dar, lej, aport, indyk, poker, szmat, Toska, sztab, korba.



PIĄTEK 11.08.95

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
18.30 - Serwis informacyjny - wyd. tygodniowe
18.45 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.15 - ADAM 12 - odc. 15 i 16 - serial sensacyjny prod. USA
20.00 - Powtórka dla roztargnionych ODNALEŹĆ SIEBIE - film fabularny prod. USA
21.30 - NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK - film fabularny prod. USA
reż. James Whale, wyst. Claude Rains, Gloria Stuart
22.40 - Serwis informacyjny - wyd. tygodniowe - powt.
22.50 - Program na sobotę

SOBOTA 12.08.95

15.35 - Program dnia
15.40 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
17.15 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
17.45 - ADAM 12 - odc. 17 i 18 - serial sensacyjny prod. USA
18.30 - Tydzień w mieście - program informacyjny
18.40 - „NIE SAMYM CHLEBEM” - program społeczno-katolicki
19.00 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.30 - ADAM 12 - odc. 19 i 20 - serial sensacyjny prod. USA
20.15 - WYDZIAŁ ZABÓJSTW - serial sensacyjny prod. USA
21.05 - NAJLEPSZY Z NAJLEPSZYCH - film sensacyjny prod. USA
reż. Robert Radler, wyst. Eric Roberts, Philip Rhee, Christopher Penn
22.40 - ZŁOWROGI RAJ - serial prod. brazylijskiej
23.10 - Program na niedzielę

NIEDZIELA 13.08.95

16.20 - Program dnia
16.25 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
JOHNY QUEST - serial rysunkowy prod. USA
18.00 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
18.30 - WICHROWE WZGÓRZA - serial prod. USA - odc. 5 (ostatni)

19.25 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.55 - GÓRY PRZEZNACZENIA - serial przygodowy prod. kanadyjskiej
20.40 - EMBRION - film sensacyjny prod. USA
reż. Ralph Nelson, wyst. Rock Hudson, Barbara Carrere
22.25 - CHICAGO STORY - serial sensacyjny prod. USA
23.35 - ZŁOWROGI RAJ - serial prod. brazylijskiej
00.00 - Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK 14.08.95

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.15 - GÓRY PRZEZNACZENIA - serial przygodowy prod. kanadyjskiej - odc. 26 (ostatni)
20.00 - Powtórka dla roztargnionych EMBRION - film sensacyjny prod. USA
21.45 - OBRONCA W AKCJI - film obyczajowy prod. USA
reż. Richard Michaels, Roseanne Arnold, Tom Arnold
23.15 - Serwis informacyjny - powt.
23.25 - Program na wtorek

WTOREK 15.08.95

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
HE-MAN - serial rysunkowy prod. USA
JOHNY QUEST - serial rysunkowy prod. USA
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „Telewizyjne spotkania”
19.00 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.30 - MIXER - serial przygodowy prod. USA

20.20 - Powtórka dla roztargnionych OBRONCA W AKCJI - film obyczajowy prod. USA
reż. Richard Michaels, Roseanne Arnold, Tom Arnold
21.55 - KAWALECZEK RAJU - film obyczajowy prod. USA
reż. Mimi Leder, wyst. Kirk Cameron, Cloris Leachman, Colleen Camp
23.35 - Serwis informacyjny - powt.
23.45 - Program na środę

ŚRODA 16.08.95

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.15 - ADAM 12 - odc. 21 i 22 - serial sensacyjny prod. USA
20.00 - Powtórka dla roztargnionych KAWALECZEK RAJU - film obyczajowy prod. USA
21.40 - KLUB PICKWICKA - film fabularny prod. USA reż. Noel Lanley
22.55 - Serwis informacyjny - powt.
23.05 - Program na czwartek

CZWARTEK 17.08.95

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „5 PYTAŃ DO...” - program publicystyczny
19.00 - ZA WSZELKĄ CENĘ - tele-nawela prod. brazylijskiej
19.30 - ADAM 12 - odc. 23 i 24 - serial sensacyjny prod. USA
20.15 - Powtórka dla roztargnionych KLUB PICKWICKA - film fabularny prod. USA reż. Noel Lanley
21.30 - NAJLEPSZY Z NAJLEPSZYCH II - film sensacyjny prod. USA
23.15 - Serwis informacyjny - powt.
23.25 - Program na piątek

USŁUGOWY ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH WOD - KAN I C.O.

Świdnik, ul. Kopernika 14/89, tel. 514-813

- montaż instalacji wodnej i centralnego ogrzewania z polipropylenu nowoczesną metodą zgrzewów termicznych;
- remontu instalacji (przygotowanie pod glazurę);
- przyłącza wodne i kanalizacyjne;
- montaż wodomierzy.

R-99

GABINET GINEKOLOGICZNY

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI "MEDKOMP"

poniedziałek

wtorek

czwartek

lek.med. W.Walkiewicz
spec. ginekolog-położnik

środa

piątek

lek.med. J.Kowalczyk
ginekolog-położnik

Zapraszamy w godz. 17 - 19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszkanie w Świdniku,
tel. 68-47-51

D-117

Jukkę dekoracyjną sprzedam
tel. 51-34-19

D-118

Wydział Transportu Wewnętrznego i Spedycji WSK „PZL - Świdnik” SA ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w środków transportu.

1. Przyczepa typu A1 - 557,4 do przewozu paliwa rok produkcji 1986, cena wywoławcza 800,00 zł.
2. Samochód specjalny typu URAL 375 D APA, nr fabr. 1275778, rok prod. 1976, cena wywoławcza 4000,00 zł.
3. Cysterna do przewozu bitumitu typu CNB, nr fabr. 926, rok prod. 1987, cena wywoławcza 4000,00 zł.
3. Stół probierczy typu ELTE - B przeznaczony do sprawdzania parametrów silników, rozruszników, prądnic, świec zapłonowych, rok prod. 1984, nr fabr. 1709, cena wywoławcza 1600,00 zł.
5. Samochód osobowy FSO - 1500 nr. fabr. 1050724, rok prod. 1986, cena wywoławcza 1600,00 zł.
6. Samochód osobowy typu TOYOTA COMBI nr fabr. M0122/702344, rok prod. 1986, cena wywoławcza 16000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1995. 08. 22 o godz. 10.00 w świetlicy Wydziału Transportu Wewnętrznego i Spedycji.

W/w środki transportu można oglądać we wszystkie dni tygodnia oprócz wolnych sobót i świąt w godz. 9.00-13.00 w siedzibie transportu PTW/za warsztatami szkolnymi).

Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie przedsiębiorstwa w czasie oglądania oraz w dniu przetargu do godz. 8.00.

**Wszelkich informacji udzieli
K-k wyd. PTW/180 tel. centr. 5120-61
wewn. 64-91.**

Koleżance Czesławie Kiliszek wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Teścia

składają
współpracownicy z Przedszkola Nr 2

REPERTUAR KINA "LOT"

11-13 sierpnia - Bad Boys - prod. USA, od lat 15, godz. 18.00;

Pulp Fiction - prod. USA, od lat 15, godz. 20.15;

14-15 sierpnia - Pulp Fiction - godz. 20.15

16 sierpnia - W służnej sprawie - prod. USA, od lat 15, godz. 18.00, 20.15;

17 sierpnia - Inteligent w Armii - prod. USA, od lat 15, godz. 18.00; W służnej sprawie - godz. 20.15.



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW

Świdnickie dzieci na koloniach letnich

MAJDAN PACHNĄCY ŻYWCĄ

„Być może, że nikt nie zdaje sobie sprawy, iż świat jest podzielony na cztery części.

Pierwsza, to świat dzieci, które bawią się, śmieją, nie myślą co będzie dalej i twierdzą, że ich świat jest najważniejszy.

Druga część to świat młodzieży, nastolatów, którzy są sfrustrowani, zawiedzeni. I oni też twierdzą, że ich świat jest najważniejszy.

Trzecia część to świat ludzi dorosłych, fałszywych, plotkujących, również sfrustrowanych, ale i oni twierdzą, iż są najważniejsi.

Czwarta część to świat ludzi starych, tych co przeżyli swoje życie w różny sposób, zmęczonych, potrzebujących opieki. I oni też twierdzą, że ich świat jest najważniejszy.

Te światy żyją obok siebie, nie chcąc się połączyć i zrozumieć. Lecz pewnego dnia z każdej części tych światów wyruszą ludzie, którzy chcą coś zmienić, poznać innych, inne strony.

W pewnym momencie spotykają się. Dzieci oglądają tych starszych - starsi oglądają młodszych i zaczynają się zastanawiać. Przecież ten starszy człowiek może poradzić w trudnych sprawach, przecież ten młody może wnieść radość życia. I postanowili przetrwać te zamknięte kręgi swoich światów. I postanowili od tego czasu żyć wspólnie”.

Taką oto przypowieścią zostaliśmy przywitani na koloniach letnich w Majdanie Sopockim organizowanych przez Związek Zawodowy Pracowników.

Majdan Sopocki - osada leżąca na przepięknym Roztoczu, gdzie - jak niektórzy mówią, parafrazując tytuł książki A. Fiedlera - „Roztocze pachnące żywcą”. I rzeczywiście. Wokół stolicy harcerskiej, gdzie zakwaterowane były dzieci, rozciągał się przepiękny las sosnowo - jodłowy, który wprost odurzał zapachem żywicy.

W dolinie, między kompleksami leśnymi rozciąga się sztuczny zalew stworzony z małej rzeczki Sopot, w którym woda - jak twierdzą znawcy - jest najczystsza w tej okolicy.

Dzieci były rozlokowane w drewnianych domkach, wybudowanych w stylu góralskim, z kompleksem sanitarnym takim, iż trudno znaleźć równie dobry w całej Polsce.

Okazało się, iż stacja była budowana za pieniądze pochodzące z fundacji polsko - niemieckiej.

Dzieci były zadowolone zarówno z warunków socjalno - bytowych jak i okolicy. Okazało się, że przez cały okres pobytu nie miały ochoty oglądać telewizji ani wideo.

W trakcie dnia były organizowane wycieczki, różnorodne zawody sportowe, wieczorami zaś organizowano dyskoteki i zabawy przy ognisku.

Dzieci tak zintegrowały się z wychowawcami, iż wszyscy traktowali się jak starzy, dobrzy przyjaciele. I nawet, gdy przypadkowo zdarzył się jakiś problem, to był on rozwiązywany jak między przyjaciółmi.

W niedzielę z okazji przyjazdu rodziców, dzieci z opiekunami zorganizowali festyn sportowo - rekreacyjny. Zorganizowane były zawody w piłce nożnej, siatkówce, tenisie stołowym, kometce, był maraton wokół zalewu, był rzut łotką do celu, były sztafety, bieg krótki i długi.

Na festynie dzieci bawiły się razem z rodzicami. Była radość zwycięstwa i gorycz porażki. Przy ogromnym dopingu rodziców, dzieci starały się wygrać jak najlepiej. Czasami można było mieć wrażenie, że rodzicom bardziej zależy na zwycięstwie ich dziecka, niż samym uczestnikom.

Rzuty do celu wygrała AGNIESZKA BONIECKA, bieg krótki najszybciej przebiegła KATARZYNA MUDA, bieg długi - KAMIL TARACHA, maraton wokół jeziora wygrał MICHAŁ GUZ, w kometkę najlepsi byli TOMEK GĄBKA i MARIUSZ KARAŚ.

Grupa IV wygrała turniej piłki nożnej chłopców starszych, zaś grupa II A wygrała turniej chłopców młodszych. W siatkówce dziewcząt zwyciężyły siostry BRONISZ - JOANNA i URSZULA oraz IWONA. Wśród chłopców LESZEK CZERWINSKI, PIOTR ZYGADLEWICZ i MICHAŁ GUZ.

Tenisa stołowego wygrał MARIUSZ GOC i MICHAŁ KOROWAJ oraz Leszek Czerwiński i Piotr Zyga-dlewicz.

Wszystkie dzieci wykazały się ogromną ambicją i wolą walki. A co też jest ważne, nikt nie odszedł bez nagrody. Wśród podarków były piłki do koszykówki, komplety do kometki, kasety magnetofonowe, kasety wideo, rzutki z tarczami i wiele innych.

Na zakończenie naszego pobytu rozmawialiśmy z rodzicami, którzy swoim krytycznym okiem obserwowali wszystko. Prawie wszyscy byli zadowoleni z organizacji i wyżywienia, a także z lokalizacji właśnie w tym miejscu kolonii dla swoich dzieci. I właśnie oni utwierdzili nas w przekonaniu, iż właśnie na tych koloniach wszyscy mogą żyć w przyjaźni i w pełnym zrozumieniu, tak jak w morale przypowieści przytoczonej na początku.

P.A.S.

P.S. Przepraszamy znaleźliśmy dwie osoby, które strasznie się nudziły. Byli to lekarze.

Federacja „METALOWCY” o ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych

W związku z pytaniami dotyczącymi n/w ustawy oraz sprzeciwem NSZZ „Solidarność” przedstawiamy omówienie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz analizę postanowień paktu o przedsiębiorstwie w trakcie przekształcenia i przepisów przyjętych w n/wym. ustawie.

USTAWA

z 30 czerwca 1995 r.

o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Komercjalizacja, w rozumieniu ustawy, polega na przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w spółkę. Spółka ta, jeśli przepisy ustawy nie stanowią inaczej, wstępuje we wszystkie stosunki prawne, których podmiotem było przedsiębiorstwo państwowe, bez względu na charakter prawny tych stosunków.

Prywatyzacja, zgodnie z ustawą polega na:

- 1) zbywaniu należących do skarbu państwa akcji lub udziałów spółek powstałych w wyniku komercjalizacji,
- 2) rozporządzaniu wszystkimi składnikami majątku przedsiębiorstwa państwowego lub spółki powstałej w wyniku komercjalizacji przez:

- a) sprzedaż przedsiębiorstwa,
- b) wniesienie przedsiębiorstwa do spółki,
- c) oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania,

Przepisy ustawy stanowią, że procesu komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego w celu prywatyzacji dokonuje minister przekształceń własnościowych, za zgodą Rady Ministrów wyrażoną w rozporządzeniu. Procesu komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego w innym celu niż prywatyzacja dokonuje organ założycielski przedsiębiorstwa, za zgodą ministra przekształceń własnościowych.

Ustawa określa tzw. mapę prywatyzacyjną, wskazując te dziedziny gospodarki, w których procesy prywatyzacyjne wymagają zgody Sejmu.

Art. 1, ust. 3 stanowi, że prywatyzacja sektora spirytusowego, naftowego i gazowego oraz zbrojeniowego, a także banków i instytucji ubezpieczeniowych, sieci telekomunikacyjnych i energetycznych, portów morskich, rzecznych i lotnisk oraz kopalni węgla kamiennego i brunatnego wymaga zgody Sejmu, wyrażonej w drodze uchwały podjętej na wniosek Rady Ministrów.

Ustawa przewiduje, że prywatyzacji bezpośredniej (sprzedaż, oddanie do odpłatnego korzystania lub wniesienie przedsiębiorstwa do spółki) mogą podlegać przedsiębiorstwa, w których:

- zatrudnienie nie przekracza liczby 500 osób,
- wartość sprzedaży towarów i usług w roku poprzedzającym rok wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej jest nie wyższa od równowartości w złotych 12 mln ECU,
- wysokość funduszy własnych w dniu 31 grudnia roku poprzedzającego rok wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej jest nie wyższa od równowartości w złotych 6 mln ECU.

Postanowienia te mają na celu ograniczenie ilości przedsiębiorstw prywatyzowanych ścieżką prywatyzacji bezpośredniej.

Ustawa wprowadza również przepis, na mocy którego oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania na rzecz spółki może nastąpić, jeżeli

m. in. co najmniej 20% akcji zostało objętych przez osoby nie zatrudnione w prywatyzowanym przedsiębiorstwie państwowym. Ma to na celu zasilenie kapitałowe spółek pracowniczych.

Ustawa przewiduje, że prywatyzacja pośrednia - sprzedaż akcji skarbu państwa w spółce powstałej w wyniku komercjalizacji odbywa się w trybie:

- oferty ogłoszonej publicznie,
- przetargu publicznego,
- rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia.

Zapłata za należące do skarbu państwa akcje może być dokonana w ratach, pod warunkiem, że nabywcą jest obywatel polski lub spółka obywateli polskich, nabywająca co najmniej 30% akcji spółki. Zgodnie z art. 35, ust. 2, pierwsza rata ceny za akcje wynosi w takim przypadku co najmniej 40% ceny.

Nowym rozwiązaniem zawartym w ustawie jest możliwość zlecenia osobie fizycznej lub prawnej, w drodze umowy, sprawowania zarządu w spółce. W takim przypadku, w myśl art. 17, w spółce ustanawia się jednoosobowy zarząd, przy czym w jego skład powołuje się osobę, której zlecono sprawowanie zarządu. Rozwiązanie to pozwala szerzej stosować formę tzw. kontraktów menedżerskich.

Art. 12 ustawy stanowi natomiast, że do czasu gdy skarbu państwa pozostaje jedynym akcjonariuszem spółki, członków rady nadzorczej powołuje i odwołuje walne zgromadzenie spośród osób wskazanych przez ministra przekształceń własnościowych oraz organ, który pełnił funkcję organu założycielskiego wobec komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego. Członkowie rady nadzorczej powoływani są spośród osób, które złożyły egzamin.

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych wprowadza szereg rozwiązań o pracowniczym i prospołecznym charakterze, zapewniających:

- Polepszenie warunków udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Pracownicy wybierają, zgodnie z art. 12, 2/5 (dotychczas 1/3) przedstawicieli do rady nadzorczej w jednoosobowych spółkach skarbu państwa. W radach nadzorczych spółek do prywatyzacji pracownicy obsadzają 2/10 w radach liczących po 10 osób i 4 osoby w radach liczących 11 i więcej przedstawicieli.

• Zwiększenie udziału pracowników w pracach zarządu. Zgodnie z art. 16, w spółkach powstałych w wyniku komercjalizacji, zatrudniających średniorocznie powyżej 500 pracowników, jeden członek zarządu wybierany jest przez pracowników spółki.

• Prawo do nieodpłatnego nabycia do 15 % akcji spółki powstałej w wyniku komercjalizacji (dotychczas 20% akcji

za połowę ceny). Te same rozwiązania dotyczą również pracowników rolnictwa.

• Wyrównanie uprawnień materialnych pracowników przedsiębiorstw znajdujących się na różnych ścieżkach prywatyzacji (do tej pory uprawnienia o charakterze materialnym przysługiwały wyłącznie pracownikom tych przedsiębiorstw, które podlegały przekształceniu metodą kapitałową).

• Wprowadzenie nowego rozwiązania - spółki z przejściowym udziałem kapitału skarbu państwa. Mogą to być spółki pracownicze lub np. spółki pracowników i plantatorów. Idea takiego rozwiązania polega na tym, że pracownicy lub ewentualnie pracownicy i rolnicy muszą zgromadzić kapitał w wysokości 10 % kapitału zakładowego, a 90 % kapitału zakładowego stanowi aport wniesiony przez skarbu państwa w postaci majątku przedsiębiorstwa.

Z wymienionych 90% kapitału zakładowego - 15%, a więc 13,5 punktu procentowego przysługuje pracownikom na zasadzie analogii do uprawnień, jakie przysługują pracownikom przedsiębiorstw na innych ścieżkach prywatyzacyjnych. Wyżej wymienione rozwiązania dotyczą w różnym stopniu także rolników i rybaków.

• Umożliwienie przeprowadzenia komercjalizacji z konwersją wierzytelności. Zgodnie z art. 23 wierzytelności konwertowane obejmują wszelkie wierzytelności pieniężne, z wyjątkiem wierzytelności:

- ze stosunku pracy,
- nie przekraczających kwoty 5000 zł,
- wobec podmiotów zagranicznych, w rozumieniu przepisów o spółkach z udziałem zagranicznym,
- długoterminowych z tytułu wieczystego użytkowania gruntów,
- z tytułu kar pieniężnych za naruszenie wymogów ochrony środowiska.

Zobowiązania wobec budżetu państwa oraz z tytułu ubezpieczeń społecznych, składek na rzecz Funduszu Pracy, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych podlegają umorzeniu, z mocy prawa, w części stanowiącej 70% tych zobowiązań, zaś kwota stanowiąca 30 % tych zobowiązań zostaje rozłożona na 24 raty miesięczne.

Umożliwienie przeprowadzenia komercjalizacji z konwersją wierzytelności pozwoli przetrwać kilkuset przedsiębiorstwom państwowym, które dziś nie mają takiej szansy. Pomoże im również odnaleźć swoją pozycję na rynku.

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych pozwala na dalszą transformację gospodarki, uwzględniającą interesy pracodawców, pracowników i państwa. Stanowi ważny krok na drodze poprawy zarządzania własnością państwową oraz usprawnienia i przyspieszenia procesu prywatyzacji, tam gdzie jest ona ekonomicznie i społecznie uzasadniona.

ZDZISŁAW TUSZYŃSKI
Przewodniczący
FEDERACJI METALOWCY

Materiały ZZP przygotowane zostały przez Grupę Informacyjną Zarządu Związku pod przewodnictwem Sławomira Prokopa.
Tel. 51-20-61 w. 52-62.

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE

PEGIMEK

SPÓŁKA Z O.O.

P.K. „PEGIMEK” Sp. z o.o. Świdnik ul. Konopnickiej 2 ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie pomiarów: skuteczności zerowania, badanie uziemienia, badanie spawarek elektrycznych, oraz silników o mocy do 10 kW. Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny tel. 51-28-15.

Oferta powinna zawierać:

- 1) nazwę i siedzibę oferenta oraz datę sporządzenia oferty,
- 2) określenie wynagrodzenia, wskazanie cen jednostkowych oraz oświadczenie, że ceny te należy rozumieć wraz z należnościami dodatkowymi,
- 3) określenie terminu wykonania zadania wg. wskazań zlecającego.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (j. t. z 1991 r. Dz. U. Nr 30, poz. 127 z p. zm.) i par. 2 ust. 1 pkt 1 zarządzenia MGPIB z dnia 19 czerwca 1991 r. w sprawie przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność Gminy (M.P. Nr 21, poz. 148) ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej nr 1800/1 o pow. 285 m kw. położonej w Świdniku przy ul. Witosa 9 (, stanowiącej własność Gminy Świdnik, księga wieczysta 131340).

Przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod działalność usługowo - handlową. Posiada pełne uzbrojenie.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 6045 zł (słownie sześć tysięcy czterdzieści pięć złotych). Wysokość wadium wynosi 600 zł (słownie sześćset złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia br. o godz. 13 w tut. Urzędzie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 28. 08. 95 r. do godz. 13 - tej. w kasie tut. Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Świdniku BDK O/Świdnik 334277-5500-133.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Tere-nami i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Świdniku, tel. 51-40-63 w. 227, pok. nr 200.

Lipcowe upały dały w kość piłkarzom Avii

Gramy za trzy punkty

Ostatni mecz ligowy sezonu 1994/95 rozegrali żółto - niebiescy przy końcu czerwca br. Wygrali z Hutnikiem Warszawa i „wyskoczyli” na dwutygodniowe „urlopy”. Czas piłkarskiej kanikuly upłynął szybko.

O jakichkolwiek dłuższych wakacjach i solidnym wypoczynku nie było mowy. Żaden z piłkarzy nie

**STADIONY POWINNY BYĆ
BEZPIECZNE**

Odmładzanie sekcji porządkowej

W lipcu ogłoszono w Avii nabór do sekcji porządkowej. Stara gwardia stróży porządku w obiektach sportowych klubu zostanie poważnie odmłodzona. W nowym sezonie liczyć się będą jedynie... chłopcy na chwał.

Centrale sportowe (PZPN i PZPS) postawiły twarde wymagania. Wydzielone sektory dla kibiców (przyjezdnych i swoich), odrębne ciągi piesze dla sędziów i piłkarzy, wysokie ogrodzenie... Te i jeszcze inne wymagania są nakazem chwili.

k

wyjechał na wczasy, nie wszyscy zdążyli załatwić sobie osobiste sprawy. Większość graczy odłożyła je na dalszy plan. W pierwszej dekadzie lipca podopieczni trenera JERZEGO KRAWCZYKA przystąpili znowu do ciężkiej pracy. Najbardziej dawały im się we znaki lipcowe upały. Obserwowałem kilka ich treningów. Każdego dnia koszulki graczy były złane potem, twarze mocno zmęczone, ruchy jakby ospałe... Te same obrazy obejrzeć było można w meczach kontrolnych. Co silniejsi fizycznie grali na pełnych obrotach, słabsi dostawali zadyszki. Obciąża

treningowych nie wytrzymało kilku młodych piłkarzy lubelskiego Sygnału, przebywających na testach w Świdniku. Z ich przejścia do Avii wyszły więc... nici.

W sumie była to harówka i jeszcze raz harówka, niczym w przysłowiowym kieracie. Będziemy teraz patrzeć, co z tego wyjdzie. Jaki będzie urobiek ligowców tej jesieni.

W nowym sezonie - jak wiadomo - każde zwycięstwo będzie premiowane trzema punktami. Po tej innowacji należy spodziewać się wiele emocji i podniesienia jakości rozgrywek.

mk

Miniterminarz spotkań piłkarzy Avii (Jesień '95)

- 20 VIII (niedziela), godz. 16 - Avia - Cracovia
- 09 IX (sobota), godz. 15 - Avia - Hetman Zamość
- 20 IX (sobota), godz. 16 - Avia - Hutnik Warszawa
- 30 IX (sobota), godz. 11 - Avia - Jeziorak Iława
- 14 X (sobota), godz. 11 - Avia - Petrochemia Płock
- 28 XI (sobota), godz. 11 - Avia - Pomezania Malbork
- 11 XI (sobota), godz. 11 - Avia - Polonia Warszawa

Jaka będzie piłkarska jesień?

Prognozy kibiców

Na którym miejscu uplasują się tej jesieni w tabeli piłkarze Avii? Jaka siłą bojową będzie miał nasz zespół? Przed jakimi zadaniami stoją szkoleniowcy Avii?

O odpowiedź na te pytania poprosiliśmy w redakcyjnej sondzie kilku znanych miłośników futbolu. A oto co powiedzieli.

EDWIN WIECZERZAK (emeryt, były piłkarz Avii): „12-13 miejsce w tabeli jesienią - to chyba wszystko. Grupa jest bardzo silna. Petrochemia Płock, Stal Stalowa Wola, Polonia Warszawa. Szkoleniowcy Avii powinni dążyć do utworzenia stabilnego zespołu. Najsilniejsze ogniwa w takiej drużynie to obrona i bramkarz”.

WITOLD NOWODZIŃSKI (gospodarz stadionu): „Trudno to będzie sezon, ale nie należy się załamywać. Od lat pamiętam, że przed każdym sezonem kogoś brakowało do kompletu w świdnickiej jedenastce. W końcowych rozrachunkach wychodziła jednak Avia zawsze na swoje. Naszym zadaniem jest dobrze przygotować boisko, na którym powinni dobrze czuć się piłkarze. Reszta należy do nich.”

MARIAN KOSTANIAK (były piłkarz Avii, szkoleniowiec i kierownik drużyny): „Avia może być groźna dla wszystkich drużyn, pod jednym wszakże warunkiem. Ta drużyna musi strzelać bramki. Do tej pory czynił to solidnie LESZEK JĘDRASZCZYK. Grywał na pełnych obrotach 30-40 minut, ale robił swoje. Kto będzie teraz najlepszym snajperem Avii? Oto jest pytanie.”

TOMASZ GIELZAK (wychowanek Avii, instruktor piłki nożnej): „W kadrze klubowej Avii jest kilku doświadczonych graczy. A i młodzież się nie ociaga. To dobry prognostyk. Może to być szybki i techniczny zespół. Nie wolno go jednak „zajeżdżać”. A jak do tego nie dopuścić, wiedzą dobrze obecni szkoleniowcy. Widzę Avię jako drużynę środka.”

MARIAN DRĄG (emeryt, pamiętający pionierskie czasy świdnickiego futbolu): „Moje uznanie dla trenera JERZEGO KRAWCZYKA. Zrobił dobrą robotę, a nieszcześnie było już blisko. Życzyłbym sobie, by tej jesieni Avia wygrała rywalizację przede wszystkim z drużynami naszego regionu. By stała w tabeli wyżej od nich. A to będzie chyba możliwe”.

JANUSZ ZALESKI (członek zarządu FKS Avia do spraw piłki nożnej): „Nasze cenne nabytki to niewątpliwie KLICH I ZOLECH. Trzeba liczyć na TOMASZKA i WYROSLAKA. Szkoda, że nie mieliśmy ich wcześniej w Avii. Siłą zespołu będą z pewnością BENDER, BARTOŚ, STERNICZUK, STOPA i PRANAGAL. Gdy zniknie problem z bramkarzami, wszystko powinno ułożyć się”.

Wśród znawców piłki nożnej umiarkowany optymizm. Fani futbolu liczą, że nasi piłkarze nie będą out! Że poradzą sobie w doborowej stawce rywali.

Rozmawiał i notował: M. Kruk

ZWYCIĘSTWO NA DRODZIE DO DOBRY POCZĄTEK

Dokończenie ze str.1

Do przerwy więcej z gry mieli goście. Często przedostawali się na pole karne Avii, panowali w środku pola. W drugiej odsłonie „ostudziła” ich bramka zdobyta przez Tomasza i wyraźnie spuścili z tonu. Piłkarze Avii chwycili wiatr w plecy i panowali już niepodzielnie na boisku.

Grajcie długą piłkę! Tak wołał przy końcu spotkania do swoich graczy mocno zdenerwowany trener Okocimskiego WITOLD MROZIEWICZ. Po każdej takiej reprimendzie kibice Avii ripostowali z miejsca z trybun: Jak mogą grać długą piłkę, skoro ta jest... okrągła? Po pewnym czasie szkoleniowiec z Brzeska zamilkł zupełnie.

Najwięcej oklasków za grę zbierał Tomaszek (A). Wprowadzony do gry po przerwie dał się mocno we znaki piłkarzom Okocimskiego. Grał szybko i sprytnie, co pewien czas zagrażał bramkarzowi. Wściekli defensorzy z Brzeska zaczęli na niego wyrażać „polować”. Zniesiony w pewnym momencie z boiska Tomaszek powrócił jednak na boisko i omal nie zdobył drugiej bramki. Tego gracza polubili kibice.

W meczu z Okocimskim spokojnie i pewnie grał b. piłkarz Garbarni Kurów DAREK WYROSLAK. Grając u boku Bartosia i Wojciechowskiego był solidnym ogniwem w liniach obronnych Avii.

M. Kruk



Spod plażowej slatki

Nonszalancja nie popłaca

W lipcu w Świdniku rozegrano turniej piłki plażowej. Do rozgrywek zgłosiło się 8 par. Prawie sami swoi. Spotkania odbywały się w dwóch grupach. Z pierwszej wyszła zwycięsko para LUKASZ MATUSZEWSKI - TOMASZ DZIRBA (6 pkt). Drugie miejsce wywalczyli ANDRZEJ GAMAŁA i JANUSZ KOSTANIAK (4 pkt). W drugiej grupie najlepiej grali bracia MAKSYMILIAN i MICHAŁ CHADAŁOWIE (8 pkt) i Andrzej Bagnik z Pawłem Urbanowiczem (6 pkt).

Te cztery zespoły awansowały do ścisłego finału. I miejsce w turnieju zdobył duet Gamała - Kostaniak. Ci dwaj rutyniarze pokonali 2:1 braci Chadałow, wygrali także 2:0 z parą Bagnik - Urbanowicz.

Najciekawsza w tym turnieju była potyczka braci Chadałow z teamem Kostaniak - Gamała. Chadałowie stanowią zgrany duet. „Maksio” gra w pierwszej szóstce drugoligowej Avii, Michał w zespole częstochowskich akademików. Młodszy Chadała „zaliczył” nie tak dawno MŚ kadetów w Malezji. Występował we wszystkich meczach krajowego zespołu. Grał w podstawowym składzie. Młodzi i obiecujący to zawodnicy, myślący o wypłynięciu na szersze wody. Gamała i Kostaniak z kolei to siatkarskie lisy. Obaj występowali przez kilka lat w I-ligowej Avii i dobrze znają swoje rzemiosło.

Chadałowie zaczęli grać nonszalanco i zbyt kunktatorsko. Ich przeciwnicy szybko zwęszyli szansę. Zaczęli z miejsca atakować, dobrze bronili także pola. Po kilku minutach było już 6:0! Ich młodzi rywale zdobyli z czasem dwa „oczka”, ale „seniorzy” znowu od nich

odskoczyli... Przełomowym momentem w pierwszym secie był kapitalny blok Kostaniaka, który „zatrzymał” wiszące nad siatką i atakującego z furją Maksymiliana Chadał. Po tej akcji bracia Chadałowie skapitulowali. Odegrali się jednak w drugiej partii, wygrywając do... czterech. Była to jednak tylko „zasłona dymna” Kostaniaka i Gamały. W trzecim secie siatkarze ci wygrali znowu pewnie.

W ostatniej partii było sporo utarczek słownych z arbitrem głównym meczu. Celowali w nich głównie przegrani. Przepisy gry w piłkę plażową są różnie interpretowane.

Po meczu mieliśmy już sielską atmosferę. Zwycięskie zespoły po zaikowaniu kopert z nowymi polskimi banknotami rozplynęły się w różnobarwnym tłumie plażowiczów. Nagrody pieniężne fundowała znowu grupa świdnickich sponsorów.

W dzień po turnieju plażowym kadrów Avii wyjechali do Suchoj Beskidzkiej. Obóz szkoleniowy potrwa 15 dni.

kk

Fot. T. Brożek

Echa piłkarskiej spartakiady

NIE MA TO JAK FUTBOL

Tylko przedstawiciele W-330 zabrakło w uroczystym podsumowaniu spartakiady piłkarskiej. Pozostali stawili się w komplecie. Tegoroczną batalię piłkarzy amatorów świdnickiej WSK omówił z „detalami” szef biura spartakiady HENRYK KARAS.

Żył tą imprezą kilka tygodni. Obejrzał wszystkie mecze, układał tabelki, utrzymywał stały kontakt z kapitanami zespołów. Swoje trzy grosze wtrącił w okolicznościowym przemówieniu prezes ogniska TKKF Świt - KAZIMIERZ PATRZAŁA. Pochwalił najlepsze jedenastki, wręczył puchar najlepszemu zespołowi. Cenne trofeum odebrał

kapitan jedenastki ZPC - HENRYK OLKO. Torbę turystyczną otrzymał król strzelców tegorocznej spartakiady KRZYSZTOF KITKA, również z tego wydziału. Zdobył 13 bramek.

W tej części spotkania były gromkie brawa i przyjazne gesty. Widziano już także pogodną twarz głównego arbitra spartakiady, p. EUGENIUSZA ZABORKA. „Gwizdnęło” się kilka razy temu człowiekowi nie tak jak trzeba, ale w końcu widzieliśmy nie takie wpadki sędziowskie, choćby na MŚ czy Copa Americana. Co się zaś tyczy osoby naszego środowiskowego sędziego, trzeba podziwiać go za wielkie zaangażowanie w sprawę spartakiady. Od lat biega i gwizduje nam na „kwadratowych” boiskach w spiekocie i deszczu, za marne grosze. Bywa, że i bezinteresownie. Jest przyjacielem piłkarzy, sam kopał kiedyś futbolówkę i wie dobrze co to znaczy, gdy drużynie dzieje się krzywda. I dlatego też dobrze się stało, że w końcowej fazie spartakiadowej fety sprawa sędziowania rozeszła się po...kościach. Organizatorzy rozgrywek obiecali jednak solennie, że za rok powrócą do tego tematu. Tuż przed kolejnymi rozgrywkami.

Był jeszcze jeden ciekawy akcent w tym spotkaniu. Zaproszeni goście krzyknęli w pewnym momencie zgodnym chórem, że chcieliby sobie pograć w piłkę raz jeszcze w tym roku. Może to być turniej „Czerwonej jarzębiny” bądź też „Złotego liścia”, mniejsza o nazwę. Chodzi o to, by znowu pograć sobie na dużym boisku. Dla relaksu, z kolegami i przyjaciółmi. Sprawę załatwiono od ręki, będzie taki turniej.

Tegoroczna futbolowa jesień zapowiada się ciekawie.

kr-k

Sparringowe „ładowanie akumulatorów”

ZE ZMIENNĄ SZCZĘŚCIEM

Przed rozpoczęciem sezonu ligowego piłkarze Avii rozegrali serię meczów kontrolnych. Oto krótkie relacje z tych spotkań.

Avia - Motor 2:2

Towarzyskie „starcie” rywali zza miedzy zakończyło się remisem. W bramce Avii wystąpił po dłuższej przerwie (spowodowanej chorobą) DARIUSZ GRODZICKI. Bramki dla Motoru zdobyli - TOMASZ JASINA i WŁODZIMIERZ MOZOLIUK. Dla Avii - MARIUSZ TELKA i PAWEŁ PRANAGAL. Nie grali w tym spotkaniu LESZEK JĘDRASZCZYK i WŁODZIMIERZ JURCZENKO (A). Już wtedy zaczęto mówić głośno, że wyemigrują ze Świdnika.

Avia - Łada Biłgoraj 5:1

Beniaminek III ligi zaczął skutecznie. W 13 minucie bramkę dla Łady zdobył WALDEMAR ZACIOS. Jak się później okazało, był to szczyt możliwości tego zespołu. Świdniczanin

aplikowali im pięć bramek (po dwa gole zdobyli WOJCIECH KLICH i PRZEMYŚLAW MAKOWSKI, jednym skutecznym strzałem popisał się JACEK TOMASZEK).

Siarka Tarnobrzeg - Avia 5:3

Było to ciekawe widowisko. Obydwa zespoły grały szybko i pomysłowo. Avia prowadziła 2:0 i 3:2. Pierwszoligowcy postawili jednak kropkę nad „i” w końcówce meczu. Dwie bramki w tym spotkaniu zdobył świdniczanin JACEK TOMASZEK. Nie tak dawno występował w „okręgówce”, grał w Hortexie Ryki.

Górniki Łęczna - Avia 2:5

Mecz pod dyktando Avii. Trzy gole TOMASZKA, dwa następne były dziełem TEODOROWICZA i KLICH.

Avia - Orleń Łuków 2:0

W tym meczu dali znać o sobie młodzi: GAMAŁA i MAZUREK. Zdobyli po jednej bramce. Orleń grał żywiołowo. Ambitny to i ciekawy zespół. Goście stworzyli pod bramką Avii pięć niebez-

piecznych sytuacji. Ich grę cechowała jednak słabość nerwową, grali w końcu z drugoligowcem.

Avia - Dream Team (reprezentacja ligi okręgowej) 5:2

Tego dnia żar lał się z nieba. W Avii zadebiutował JÓZEF ZOLECH, były piłkarz Lublinianki. Bramki dla Avii zdobyli: BENDER (dwie), PRANAGAL, KLICH, ZOLECH i STERNICZUK (po jednej). W reprezentacji ligi okręgowej występował „gościem” TEODOROWICZ (A). Avia pozwoliła rywalom na zbyt dużo - pisano po tym meczu w lubelskich gazetach.

Łada Biłgoraj - Avia 3:2

Ten mecz grali nasi piłkarze w Biłgoraju. Gospodarze byli żądni rewanżu za porażkę w Świdniku. Grali niesłychanie ostro. Trener Avii JERZY KRAWCZYK oszczędzał nogi zawodników. Dokonywał w czasie spotkania wielu zmian. Strzelcami bramek dla Avii byli KLICH I ZOLECH.